

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/37500,Trzy-pytania-o-Konkurs-na-Najlepsza-Audycje-Historyczna-Roku-do-Jana-Rumana-prze.html>
26.04.2024, 17:34

Trzy pytania o Konkurs na Najlepszą Audycję Historyczną Roku do Jana Rumana, przewodniczącego Jury

Z Janem Rumanem, przewodniczącym Jury Ogólnopolskiego Konkursu na Najlepszą Audycję Historyczną Roku rozmawia Tomasz Danilecki



Jan Ruman i Mariusz Kamiński z Polskiego Radia Lublin

Pierwszy raz uczestniczył Pan w pracach Jury i Gali Konkursu Audycja Historyczna Roku. Jak ocenia Pan ten konkurs?

Jan Ruman, przewodniczący Jury konkursu: – Cieszę się, że konkurs ma precyzyjny regulamin i jasne kryteria oceny nadsyłanych prac. Gala zakończenia Konkursu była przygotowana perfekcyjnie. Nie bez znaczenia jest i to, że nagrody mają wymiar nie tylko symboliczny. W przyszłości warto byłoby połączyć galę z krótkim, dwudniowym seminarium

(warsztatami) dla twórców i historyków, które stwarzałyby okazję do dzielenia się spojrzeniem na historię z różnych punktów widzenia (historyków, scenarzystów, reżyserów, reportażyistów). Taka wymiana myśli z pewnością okazałaby się inspirująca dla obu stron. Pozwoliłaby też na uświadomienie sobie różnic warsztatu naukowca i reportażysty radiowego czy filmowca. Często bowiem tam, gdzie naukowiec, ustalając fakty, stara się oddzielić w relacjach przekaz faktograficzny od emocji, twórca, ukazując te same fakty, „żywi się” przede wszystkim emocjami, jakie im lub ich wspomnieniu towarzyszą.

Jak ocenia Pan reportaże zgłoszone w tegorocznej edycji?

- Większość nadesłanych reportaży prezentowało bardzo wysoki poziom. Część z nich nadesłali najwybitniejsi polscy reportażyści, wielokrotnie już nagradzani nie tylko na polskich, ale i na międzynarodowych festiwalach (m.in. Katarzyna Michalak - dwukrotna laureatka Prix Italia). Wydaje mi się, że nieco wyższy poziom prezentowały reportaże radiowe. Reportaż telewizyjny wymaga znacznie wyższych nakładów. Niedoinwestowanie prac telewizyjnych odbija się często na ich jakości. Tym bardziej trzeba podkreślić, że ciekawie zrealizowany film „Obława” (zdobywca Grand Prix) mógł z powodzeniem rywalizować z wybitnymi reportażami radiowymi.

Czy dostrzega Pan jakieś ważne z punktu widzenia IPN tematy w naszej historii, które ciągle nie są dostrzegane przez reportażyistów?

- Nasza historia dostarcza bardzo wielu niemal gotowych scenariuszy do reportaży radiowych i telewizyjnych. Bardzo cenne byłoby poszukiwanie bohaterów „drugiego planu” - w odniesieniu do lat czterdziestych chodziłoby o osoby wspierające pierwszą i drugą konspirację, a w późniejszych latach - o zwykłych ludzi: nauczycieli, wychowawców, rodziców, uczniów, studentów, którzy nie stworzyli wielkich struktur opozycyjnych, ale swoją codzienną postawą stawiali opór komunizmowi i tworzyli przestrzeń, w której mogły zaistnieć i liczyć na wsparcie grupy opozycyjne.

Dziękuję za rozmowę.